

CHODŹŹE MARYŚ

stoimy na łące
między złotym polem
zbląkanym bocianem
i samotną jabłonką

zastanawiam się
czy widziałeś kiedyś
wypływające z jednego źródła dwie rzeki

chodźże maryś
przed nami ostatnia prosta
już słyszę grajków z oddali
południowe słońce opali nam twarze
na pomarańczowo

prowadź prowadź janeczku
poszłabym za tobą
aż do samego końca

Maria Warzocha